

EWA CHUDOBA

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

HORYZONTY PRAGMATYZMU

W dniach 20-21 listopada 2007 roku w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się konferencja: *Horyzonty pragmatyzmu (The Pragmatist Angle of Vision)*, która oficjalnie zainaugurowała działalność Ośrodka Badań nad Pragmatyzmem im. Johna Deweya. To pierwsze polskie centrum naukowe, specjalizujące się w badaniu pragmatyzmu amerykańskiego, zostało utworzone w roku akademickim 2007/2008 z inicjatywy profesora Krystyny Wilkoszewskiej, wybitnej znawczynie estetyki Deweya, autorki pionierskiej książki poświęconej jego filozofii sztuki.

Celem twórców centrum i organizatorów konferencji jest zarówno popularyzacja myśli Johna Deweya, Charlesa Sandersa Peirce'a, oraz Williama Jamesa, aby wymieni najważniejszych przedstawicieli pragmatyzmu, jak i rozpoczęcie badań nad pragmatyzmem na szerokim tle porównawczym ze szczególnym uwzględnieniem polskich myślicieli. Te specjalistyczne badania porównawcze nie są jeszcze zaawansowane, w związku z czym na konferencji, z jednej strony, zestawiano Deweya z innymi pragmatystami amerykańskimi, a z drugiej, z filozofami starożytnymi. Jedynym wyjątkiem był referat Dagmary Jaszewskiej, która porównywała niektóre wątki filozofii sztuki Deweya z rozważaniami Jerzego Kmity, polskiego filozofa i teoretyka kultury, autora *Kultury i poznania*.

W konferencji uczestniczyli specjaliści od pragmatyzmu z całej Polski, i nie tylko. Gościem honorowym był profesor Larry Hickman, dyrektor najważniejszego centrum badawczego nad pragmatyzmem: The Center for John Dewey Studies w Carbondale (USA), mekce deweyistów, gdzie badacze zajmują się krytycznym wydawaniem tekstów filozofa (dzieło Deweya liczy 37 tomów), oraz zbieraniem prac jemu po-

wi conych. W swym wyst pieniu Larry Hickman zaprezentował filozofię Deweya pod kątem problematyki technologicznej i cywilizacyjnej.

Larry Hickman, autor m.in.: *John Dewey's Pragmatic Technology*¹, widzi podejście Deweya do technologii w szerszym aspekcie kulturowym. Myśl technologiczna filozofa nierozzerwalnie pozostaje związana z instrumentalizmem, którego jądrem jest rozwiązywanie problemów przy użyciu rozmaitych narzędzi, od fizycznych po symboliczne. Różnorodne techniki postępowania składają się na praktyczną część technologii i odpowiadają za sukcesywne rozwiązywanie problemów, które, związane nowym efektem końcowym, stymulują jednostki w ich rozwoju. Drugą dominantą technologii stanowi refleksja naukowa i teoretyczne badanie jej możliwości. Dopiero jednak połączenie praktycznych wyników i teoretycznych badań tworzy technologię jako całość. Pamiętajmy, że pragmatyzm nie jest czystą pochwałą aktywności i praktycyzmu, co zarzucał temu nurtowi Bertrand Russell, ale stanowi refleksję nad tym, co przynosi myślenie i działanie we wspólnej interakcji. Tworzą one bowiem dwa nierozzerwalne *modusy* ludzkiego istnienia.

Zaznaczyć trzeba, że Larry Hickman umieścił swoje rozważania w aspekcie społecznym, ponieważ technologia i jej funkcjonowanie zależy od instytucji, edukacji i norm społecznych. Rozwój technologii jest wypadkową rozwoju jednostek, społecznościami, które one tworzą lokalnie, oraz całego społeczeństwa. Nie bez znaczenia jest również demokracja, rozumiana przez Deweya w sposób bardzo specyficzny. Nie jest ona w jego ujęciu ani ustrojem, ani zbiorem przekonań społeczno-politycznych, ale takim sposobem funkcjonowania jednostek w społeczeństwie, który w maksymalnym stopniu przyczynia się do ich i jego rozwoju. Demokracja umożliwia swobodne rozwijanie myśli i działań, sprzyjające eksperymentowaniu i nowatorskiemu rozwiązywaniu problemów. Innymi jeszcze słowami, demokracja wyrasta z nieskrępowanej interakcji między praktyką a teorią, stając się swoistym sposobem produkowania, edukowania i wzrastania.

¹ L. Hickman: *John Dewey's Pragmatist Technology*. Bloomington: Indiana University Press 1990.

Leszek Koczanowicz również podjął kwestię demokracji. Z powodu jej specyficznego rozumienia przez Deweya nie sposób zaszczerpić jej odgórnie, czyli np. przeniesienie z jednego kraju do drugiego. Demokracja jest sposobem życia, zespołem nawyków społecznych, które społeczeństwo wypracowuje samodzielnie na drodze własnego rozwoju, i które w pewnym stopniu wynika z sytuacji politycznej. Demokracja potrzebuje jednak również idei, która nigdy nie może stać się rzeczywistością. Leszek Koczanowicz wspominał o zagrożeniach demokracji. Przypomnie należy, że w takim ustroju centrum władzy, które np. w średniowieczu należało do króla, jest puste. Pierwsze zagrożenie demokracji, to taka sytuacja, w której nie będzie lidera politycznego gotowego wystąpić w imieniu ludzi. Z drugim zagrożeniem będziemy mieli do czynienia wtedy, kiedy pusta przestrzeń władzy zostanie zawładnięta przez ideę, a lider ucieleśni będzie jedno ludu. Pierwsze zagrożenie to stan anarchii, drugie to niebezpieczeństwo totalitaryzmu. Obie sytuacje są ukryte w każdej demokracji.

Najbardziej uwagę badaczy skupiły rozważania nad dojrzałą filozofią Johna Deweya, która obejmuje lata dwudzieste i trzydzieste dwudziestego wieku, i dalej aż do śmierci filozofa w roku 1952. Główne zresztą swojej filozofii: instrumentalizm, myślenie społeczne i edukacyjne wypracował Dewey jednak wcześniej, na przełomie wieków. Problematyka ta promieniowała na dojrzałą filozofię, którą charakteryzują przede wszystkim naturalizm i zwrot ku zainteresowaniom estetycznym. Innym jeszcze obszarem dociekania, który zaciekał badaczy, było wskazywane na nurty filozofii starożytnej jako na inspirację dla pragmatyzmu. Pionierem tych badań jest Richard Shusterman - autor wpływowych książek, tj.: *Filozofia pragmatyczna* oraz *Praktyka filozofii i filozofia praktyki*.

Łukasz Nysler, rekonstruując pragmatyzm pod kątem jego antycznych korzeni, przywołał księkę Pierre'a Hadota *Filozofia jako wiczenie duchowe*. Badacz wskazywał na to, że praktykowanie wypracowanych postaw życiowych i wcielanie przekonań jest tym, co spaja myślenie filozofów starożytnych i pragmatyzmu. Pragmatyzm w dobie dzisiejszej miałby być współczesną realizacją greckich postulatów życia filozoficznego. Twórcy pragmatycznego nurtu filozofii amerykańskiej,

podobnie jak przedstawiciele hellenistycznych szkół greckich, akcentuj przede wszystkim wag jako ciowej zmiany ycia, realizacj swojego ja i ycia rozumnego w harmonii z sob i otoczeniem. Nowatorskie ucie Hadota pozwoliło współczesnym kontynuatorom pragmatyzmu odkry zal ki swojej własnej drogi mylowej w staro ytno ci. Według Łukasza Nyslera, ycie wedle wypracowanych dyrektyw i w rytm odpowiednich nawyków jest tym, co wspólne dla mylenia filozofów staro ytnych i pragmatyzmu.

Tym, co bez wtpienia odrónia filozofi pragmatyczn od myli szkół helle skich, jest podejcie do spraw społecznych. W tym punkcie pragmatyci id dalej ni epikurejczycy czy stoicy, poniewa , według nich, kształtowanie swojej ja ni i podnoszenie jako ci ycia bezpo rednio zwi zane jest ze społeczno ci i/lub społecze stwem, w którym dana osoba funkcjonuje. Człowiek w uciu filozofii Deweya i innych reprezentantów pragmatyzmu, chocia by Williama Jamesa, kształtuje pewne aspekty swojej osobowoci w wymiarze społecznym, a zmiana jakościowa, jaka zachodzi w jego yciu posiada konsekwencje społeczne - jednostka nie jest wyizolowanym bytem, ale pozostaje wł czona w sie społecznych interakcji. Jak zauwa ył M. Kilanowski, wolno negatywna nie wpływa w ostatecznym rozrachunku na efektywno społecznego współdziałania. Badacz podkre lił znaczenie porozumienia społecznego opartego na dialogu. Rozszerzenie odpowiedzialno ci na inne osoby, mo liwe dzi ki temu, e jeste my istotami współczuj cymi, ułatwia osi ganie celów, poniewa sprawia, e nie tylko my b dziemy je realizowa , ale umoliwimy to tak e innym. To wszystko nie znaczy jednak, e filozofowie staro ytni nie podejmowali kwestii społecznych. W drowni nauczyciele, czyli sofi ci, byli tymi, którzy mieli pogl dy zbierne w tych kwestiach do pragmatystów oraz do przedstawicieli dzisiejszego neopragmatyzmu.

Leszek Drong przedstawił w swym referacie, ile pogl dy Stanleya Fisha zawdzi czaj staro ytniej sofistyce. To nauczyciele m dro ci pobieraj cy sowit opłat za swój wykład o wiecie i kształcenie praktycznych umiejtno ci oratorskich mieliby stanowi inspiracj dla neopragmatyzmu. Zdaje si jednak, e ich pomysły nie były nieatrakcyjne równie dla samego Deweya. W teorii literaturoznawczej Fisha znaczenie

tekstu jest zależne od kontekstu i uwarunkowań społecznych. Społeczeństwo decyduje o tym, co jest wartościowe i godne naśladowania. W doktrynie sofistów człowiek był miarą wszystkich rzeczy, relatywizm nie był jednak traktowany jako zarzut - wynikał on po prostu z zaproponowanej wykładni, był jej bezpośrednią kontynuacją. Według interpretacji Larry'ego Hickmana, relatywizm występuje również w pragmatyzmie Deweya (choć sam Dewey nie postrzegał siebie jako relatywist): człowiek w swoim rozwoju dochodzi na drodze rozwiązywania problemów do coraz to nowych ulepszeń i udogodnień społecznych. Stare produkty myślenia i działania zostają zastąpione nowszymi, lepszymi i przez to bardziej znaczącymi. Podobnie dzieje się z twórcami symbolicznymi na gruncie myślenia solistycznego: opiniami, myśleniami, wytopoględem - one również ulegają społecznej dewaluacji i zużyciu - nie dziwi zatem powodzenie, jakim cieszyli się niegdy nauczyciele retoryki, i potępienie, którego doczekali się ze strony Platona.

Nowożytny naturalizm jest jednak tylko cech filozofii Deweya, która stanowi o jej oryginalności i stawia ją w innym świetle niż rozstrzygnięcia filozofii starożytnej. Filozof inspirował się osiągnięciami i wynikami Darwina. Piotr Gutowski, próbując sklasyfikować naturalizm Deweya w kategoriach metafizycznych, określił go jako słaby naturalizm. Charakteryzuje się on takim ujęciem rzeczywistości, według którego obiektywnie istnieje natura rozumiana nie głównie jako świat przyrody, ale szeroko - jako całość doświadczeń dostępną człowiekowi: mieszczą się tu i doświadczenia religijne, i estetyczne, i inne. W swoim referacie Łukasz Nysler wspominał o podstawowej funkcji, jaką pełni ma filozofia Deweya: bada ogólne cechy istnienia. Ogólnie to znalazł miejsce w interpretacji Gutowskiego.

Do doświadczenia dostępnego człowiekowi wyłaniają się z pierwotnych interakcji organizmów z otoczeniem, a następnie w toku zmian ewolucyjnych przekształcają się w doświadczenie właściwe ludzkie. Naturalizm Deweya wiadczy o odejściu filozofa od uwarunkowań i inspiracji pozytywistycznych. Jego spojrzenie sięga znacznie dalej niż myślenie Spencera. Naturalizm filozofa amerykańskiego określa fakt, że środowiskiem naturalnym człowieka jest kultura. Pojęcia kultury i natury nie są ze sobą w sprzeczności, ale współistnieją nawzajem się przenikając. Szukając ge-

nezy takiego stanu rzeczy, natrafimy znowu na Deweyowski emergentyzm: kultura wyłania się z natury - jest jej wysublimowaną kontynuacją, a jej twórcą jest człowiek.

Chociaż głównym pojęciem całej filozofii Deweya jest doświadczenie, to nie implikuje ono, jakby się mogło na pierwszy rzut oka wydawać, subiektywizmu. Doświadczenie zawsze jest zdarzeniem obiektywnym, procesem, w którym uczestniczą ludzie i/lub organizmy żywe, posiadającym swoje konsekwencje w rzeczywistości społecznej. Doświadczenie przenika całą filozofię Deweya i ją spaja - niezależnie od tego, jak bardzo byłoby to kontrowersyjne. Jeden z głównych zarzutów wobec takiej koncepcji doświadczenia - pojawiły się one również na konferencji - było to, że jest ono za szerokie i obejmuje zbyt wiele aspektów życia ludzkiego i rzeczywistości. Wiele kontrowersji wzbudziło również podejście Deweya do sztuki i jego koncepcja doświadczenia estetycznego.

Dorota Frąckiewicz przypominała postać Donalda Kuspita - estetyka amerykańskiego, krytyka sztuki i głównego oponenta Deweya. Sprzeciwiała się on włączaniu życia codziennego z jego niedogodnościami w obręb refleksji estetycznej, a następnie traktowania go jako sztuki. Dla Kuspita sztuka to w istocie, miejsce wytechnienia od trudów codzienności, które pozwala być z odwiecznymi ideami. Sztuka nie powinna i w gruncie rzeczy nie ma związku z życiem codziennym. Frąckiewicz przedstawiła ciekawą analogię między myśleniem Kuspita a koncepcjami filozofa i pisarki Iris Murdoch, zawartymi w powieści *Dzwon*. Bohaterka utworu znajduje równowagę i ukojenie od trudnej codzienności, obcuje z dziełami sztuki w National Gallery w Londynie. Sztuka rozumiana w platoński sposób ujawnia zatem swoje terapeutyczne funkcje. Terapeutyczny wymiar znajdziemy jednak również w estetyce Deweya, co w obliczu krytyki Kuspita może się wydawać paradoksalne. Kuspit zarzucał Deweyowi swoisty panestetyzm - jeżeli wszystko może być źródłem estetycznego zadowolenia i przeżycia, to sztuka traci swój szczególnie moc oddziaływania. Tu jednak pojawia się subtelno w estetyce Deweya: to, że życie codzienne i sztuka są ze sobą nierozdzielnie związane, nie oznacza, że każdy przejaw życia codziennego zmienia się w wyjątkowe przeżycie estetyczne. Tak, jak trzeba się nauczyć obcowa-

nia z dziełami sztuki w galeriach, tak samo nale y wypracowa pewne nawyki, wzorce postaw i zachowania w yciu codziennym, je eli pragniemy dozna do wiadczenia estetycznego - tak, jak rozumie je Dewey. U Deweya terapeutyczny aspekt sztuki ujawnia si na innych zasadach ni w koncepcji Kuspita: wedug Deweya, ka de do wiadczenie mo e sta si do wiadczeniem estetycznym, je eli b dzie odpowiednio prze yte i wł czone w ywy nurt codziennie ci. Dewey nie negował sztuki tradycyjnej. Raczej pragn ł j odczarowa - eby postu y si terminem Maxa Webera za Damgar Jaszewsk - i zdj z piedestału, na którym si znalazła. Próbował wskaza , e nasze własne codzienne ycie mo e sta si ródłem rado ci i zmieni si w sztuk .

O do wiadczenie estetyczne mo na si spiera , czy dokładnie analizowa jego fazy (problemy z finalno ci pokazała w swoim wyst pieniu Małgorzata A. Szyszkowska). Nigdy jednak nie mo na zarzuci mu bezwarto ciowo ci. Waga tego do wiadczenia uwidacznia si w tym, e jest ono g ł boko zakorzenione w metafizyce Deweya - na co te wskazywali Nikodem Racho i Piotr Gutowski. Badacz z Lublina podczas jednej z dyskusji zauwa ył, e na szczególn pozycj estetyki w dziele filozofa wpływa pewien czynnik metafizyczny. Otó w filozofii Deweya jako ci trzecie (fakt, e co jest wzruszaj ce, odpychaj ce, straszne) istniej obiektywnie - nie s nigdy tworem subiektywnym podmiotu, ale wyłaniaj si na mocy obiektywnych interakcji i do wiadcze . Estetyka została nawet przez Rachonia zinterpretowana jako filozofia pierwsza - jako baza i ostateczna wykładnia filozofii Deweya.

Niew tliwie jako estetyk Deweya odrodził si przede wszystkim w dziele Shustermana i ten obszar jego my li jest dzisiaj szeroko dyskutowany. Warto jednak wspomnie innego kontynuatora - w Polsce w ogóle nieznanego - Stephena C. Peppera (1891-1972), którego pogl dy nakre liła Monika Bokiniec. Pocz tkowo sprzeciwiał si on rozstrzygni ciom Deweya. Pod koniec swej drogi twórczej powrócił jednak do jego estetyki. Pepper inspirował si przede wszystkim naukami ciłymi. Jego estetyka miała by nauk empiryczn , operuj c sztywnymi kategoriami badawczymi. Pepper wypracował precyzyjne i wielopoziomowe narz dzie estetyczne słu ce badaniu i analizowaniu dzieł sztuki. W jego ramach sformułował cztery hipotezy globalne, b d ce jednocze nie hi-

potężnymi badawczymi: formizm, kontekstualizm, organicyzm i mechanicyzm. Przy ich użyciu i przy zastosowaniu kolejnych kroków badawczych nastąpiła teoretyczna analiza dzieła sztuki. Jest zastanawiające, że ma Dewey tak dwie odmienne osobowości wśród swych kontynuatorów: Pepper to drobiazgowy badacz skoncentrowany na tworzeniu efektywnego narzędzia badawczego, a Shusterman - uczeń niepokorny, który tylko ogólnie inspirował się Deweyem.

Na konferencji uwidoczniły się cztery główne wątki: społeczny, naturalistyczny, estetyczny, i ten odwołujący się do starożytności. Badacze pokazali różnorakie zagadnienia społeczne filozofii Johna Deweya. Aktualność Deweya ma swoje źródło w podejmowanej przez niego problematyce życia zbiorowego. W dobie, kiedy katechetycki podmiot okazuje się ideałem dawnych czasów, szczególnie interesujące staje się kształtowanie jego stylu życia w interakcyjnej sieci społecznych związków i zależności. W czasach, kiedy w życiu społecznym odgrywa niebagatelną rolę, myśl Deweya, kładąc nacisk na współdziałanie i komunikację, okazuje się niezwykle wyjątkowa. Dewey może bez kontrowersji stać się patronem współczesnych społeczeństw Zachodu, które szukają to samości i równowagi między sferą prywatną, a społecznym aspektem swoich działań i przekonań. Otoczeniem społecznym, w którym człowiek może najlepiej rozwijać swoje naturalne zdolności do współpracy, jest demokracja, która do swojego zaistnienia potrzebuje harmonijnego połączenia idei i czynów.

Szczególnie interesujące okazuje się Deweyowski naturalizm, który stanowił kolejny wątek konferencji. Nie jest on w żadnym razie pozytywistycznym mechanicyzmem, organicyzmem czy redukcjonizmem, ale poglądem, wedle którego to, co dane w mnogości ludzkich doświadczeń, jest naturą. Doświadczenie polityczne czy religijne z natury się wyłania i w każdym przypadku jednostkowego doznania jest naturalne. Dotyczy to również doświadczenia estetycznego, którego jednością i finalnością przybliża do pierwotnego doświadczenia braku zróbnicowania na podmiot i przedmiot. Znamienne okazały się ubolewania badaczy, że pojęcie doświadczenia w myśli Deweya, a szczególnie w jego estetyce, jest tak szerokie, że może nim określić niemal wszystko. Jego pojemność sprawia jednak, jak zauważają inni, że jest ono otwarte na najrozmaitsze

interpretacje - i to wła nie rozwa ania nad estetyk tworzyły trzeci dominant w rozwa aniach konferencyjnych.

Szerokie rozumienie do wiadczenia estetycznego jest jedn z przyczyn, które sprawiły, e w ramach pragmatycznej teorii sztuki mog by analizowane zarówno zjawiska sztuki masowej zazwyczaj traktowane z lekcewa eniem, chocia by przez Szkoł Frankfurck , jak i dzieła sztuki tradycyjnej, co zauwa ył Wojciech Małeck i. Atrakcyjno pojmowania sztuki przez Deweya le y równie w tym, e dla filozofa sztuka jest ywotna i istotna, kiedy jest prze ywana. Dewey jednak nie oczekuje od nas silnych wzrusze w galeriach sztuki. Odwraca t sytuacj i pokazuje, e to, co robi na nas wra enie i intensyfikuje prze ycie, posiada walor estetyczny. Sztuka rodzi si podobnie jak demokracja i technologia w interakcyjnym nurcie ycia. Uj cie sztuki jako zwi zanej z yciem, a nie pozostaj cej na jego obrze ach w muzeach - sanktuariach, sprawia, e wiat mo e znów wyda nam si interesuj cym miejscem. Problematyk zinstytucjonalizowania sztuki w perspektywie historycznej od Hume i Kanta zaj ł si Sebastian Stankiewicz.

Kolejnym w tkiem konferencyjnym były próby szukania antycznych korzeni pragmatyzmu i staro ytnych inspiracji neopragmatyzmu. Wedle jednych, ródła pragmatyzmu tkwi w greckich szkołach hellenistycznych, a presokratejska sofistyka patronuje twórcom neopragmatyzmu. Chocia ostatnia analogia nie powinna budzi wi kszych kontrowersji, to jednak szukanie zbie no ci mi dzy stoikami, epikurejczykami, cynikami a pragmatystami zasługuje na gruntowniejsze przestudiowanie i zbadanie.

Gdyby my zastanowili si nad tym, jaki pragmatyzm wyłonił si z rozwa a referentów, s dz , e nale ałoby go okre li jako pragmatyzm znajduj cy si w opozycji do tradycyjnych filozofii, postuluj cych istnienie trwałych i niezmiennych jako ci czy bytów. Pragmatyzm nadal jest zestawiany z my leniem, które okre li mo emy mianem twardego. Nadal zmaga si on z koncepcjami tradycyjnymi. Stale wymaga si takiego uzasadniania postawy pragmatycznej, która wyja niłaby jego odmiennie w stosunku do nurtu tradycyjnego. Czasy, kiedy b dziemy mówi o tradycyjnie słabym naturalizmie Deweya, stale s przed nami. Dewey, cho klasyk swojego stylu my lenia, pozostaje niezmiennie w

awangardzie, która nie może uzyskać niezależności od myślenia tradycyjnego.

Summary

The text is a presentation of main issues which were taken into consideration during the First Conference of John Dewey Center at Jagiellonian University in Krakow. The assembly took place in November 2007 and gathered the most important Polish academics specialized in American pragmatism. Larry Hickman, the President of John Dewey Center in Carbondale, USA, and an ambassador of pragmatism in the world, was the guest of honour and greatly contributed to the conference. The discussed issues covered four topics: Dewey's social philosophy, naturalism, aesthetics and the concept of experience, and the ancient roots of pragmatism.